



## Zobacz Wyspiańskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie

2017-12-12

**„Nieźle ten śp. Wyspiański mącił tu za życia (...)! Pomijam osobiste bóle (...), ale on mąci stale, wszędzie, wszystkim i każdemu. No i teraz daje z trumny ostatni popis swych mącielskich talentów” - pisała Antonina Domańska, pierwowzór Radczyni z „Wesela”, w kilka dni po śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Oddała znakomicie jedną z jego najbardziej charakterystycznych cech. Sam przenikliwie inteligentny ciągle zmuszał innych do rewizji utartych opinii. Mącił nieźle i stale: w sztuce, literaturze i historiozofii, w zadowolonych z siebie krakowskich duszach i umysłach. Czy potrafi zamącić w nich jeszcze dzisiaj, 110 lat po swojej śmierci?**

Znakomitą okazją, aby się o tym przekonać, będzie wystawa „Wyspiański”, którą od 28 listopada można oglądać w Muzeum Narodowym w Krakowie. Kuratorki – Danuta Godyń i Magdalena Laskowska – chcą na niej pokazać Wyspiańskiego jako artystę totalnego: malarza, rysownika, grafika i designera, dramaturga i poetę, scenografa i reformatora teatru. A przy tym człowieka związanego z Krakowem, który czerpał z tego miasta natchnienie i odbił na nim swoje piętno.

- Wystawa, którą otwieramy w 110. rocznicę śmierci Artysty, jest największą ekspozycją w historii Muzeum Narodowego w Krakowie, prezentujemy na niej bowiem około 500 dzieł i – co ważne – są to obiekty pochodzące wyłącznie z naszej własnej kolekcji oraz depozyty. Jest to jednocześnie najobszerniejsza wystawa monograficzna Wyspiańskiego w historii polskiego muzealnictwa – mówi Dyrektor MNK dr hab. Andrzej Betlej.

Jedną z pierwszych sal ekspozycji cieszy oczy seria znanych pastelowych portretów rodzinnych i autoportretów – kto chce zobaczyć „klasycznego” Wyspiańskiego, będzie zadowolony. Ale niebawem miejsce dziecięcych twarzy zajmą monumentalne postaci i powiększone do niewiarygodnych rozmiarów łąkowe kwiaty. W salach z projektami witraży i dekoracji malarskich można sobie łatwo wyobrazić, w jaki sposób pracował Wyspiański.

- W Muzeum Narodowym w Krakowie zachował się cenny, liczący około 150 obiektów, zespół pastelowych projektów oraz kalek i przepróch do dekoracji kościoła oo. franciszkanów w Krakowie – mówi Magdalena Laskowska, kuratorka ekspozycji. – I chociaż zespół ten nie zawiera wszystkich zrealizowanych na ścianach kościoła pomysłów artysty, jest jedynym takim zbiorem w polskich kolekcjach muzealnych. To dzięki niemu możemy dzisiaj śledzić nie tylko ten etap pracy artysty, który łączy się bezpośrednio z twórczym procesem powstawania dzieła, ale także ten, który ma związek z czysto technicznym aspektem jego realizacji - zaznacza.

Dalsze części wystawy ilustrują pasję teatralną krakowskiego wieszczka. Prezentowane są tam m.in. projekty kostiumów i scenografii do dramatów „Bolesław Śmiały”, „Akropolis”, „Skałka” czy „Legenda”, książkowe wydania sztuk Wyspiańskiego i malowane przez niego portrety aktorów. Ciekawostką jest kostium, w którym Helena Modrzejewska wystąpiła w tragedii „Protesilas i Laodamia”.

Kolejne sale to znów rysunki i pastele, w tym te najbardziej rozpoznawalne: portrety krakowskich znajomych Wyspiańskiego. Wystawę kończą wciąż zaskakujące odważną formą projekty „wnętrzarskie” – jaworowe meble do salonu i jadalni Żeleńskich, projekty dekoracji świetlicy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, prace związane z Wystawą Jubileuszową TPSP w roku 1904. Osobne miejsce zyskała najbardziej kompletna dizajnerska



realizacja Stanisława Wyspiańskiego – wystrój Domu Towarzystwa Lekarskiego. Tam także projekty pozwalają zrozumieć, jak pracował artysta, jak wychodząc od drobnych elementów – gałązek kasztanowca, kwiatów pelargonii – stwarzał jednorodną przestrzeń, w której monumentalny witraż współgra z użytkową balustradą, polichromią ścian, meblami, żyrandolem, kotarami i kilimem.

– Wystawa jest rzadką okazją do zobaczenia Wyspiańskiego w całym bogactwie jego dziedzictwa. Przy czym można potraktować ten temat w dwojaki sposób. Pierwszy, to spojrzenie na Wyspiańskiego jako wszechstronnego geniusza, który swój nieprzeciętny talent realizował w wielu obszarach sztuki. Jest jednak możliwa jeszcze inna perspektywa: Wyspiański, eksplorując kolejne pola swojej twórczej aktywności, bezdyskusyjnie, bez kompleksów objął w posiadanie nie tylko własne, chciałoby się powiedzieć – lokalne, dziedzictwo kulturowe Krakowa, ale sięgnął po dziedzictwo Polski – kraju nieistniejącego w jego czasie, oraz szerzej – dziedzictwo kulturowe współczesnego mu cywilizowanego świata, od antyku po współczesność. Tak postrzegany Wyspiański staje się artystą wciąż czekającym na uważnego odbiorcę, odważnego czytelnika, krytyka-wizjonera, którzy bez strachu odnajdą w jego twórczości nowe prawdy, nowe sensy – mówi dr hab. Łukasz Gawęł, Zastępca Dyrektora ds. Strategii, Rozwoju i Komunikacji.

Dodatkową atrakcją wystawy w MNK jest prezentowany po raz pierwszy, odtworzony z użyciem szkielec podobnych do wykorzystanych oryginalnie, witraż „Apollo. System Kopernika”. Rekonstrukcji zniszczonego podczas II wojny światowej i odbudowanego w latach 70. dzieła podjęła się krakowska Pracownia i Muzeum Witrażu.

W obrębie ekspozycji obrazowi towarzyszy słowo – nad wyborem umieszczonych na ścianach cytatów czuwała wybitna znawczyni twórczości Stanisława Wyspiańskiego, prof. Ewa Miodońska-Brookes.

Muzeum przygotowało także niezwykle interesujące publikacje towarzyszące wystawie. Ich listę otwiera katalog z około pięciuset barwnymi reprodukcjami, opracowany przez kuratorki wystawy Danutę Godyń i Magdalenę Laskowską. Biografia Stanisława Wyspiańskiego autorstwa Łukasza Gawęły inicjuje nowy cykl wydawniczy MNK – książki popularnonaukowe. Natomiast dzięki współpracy Muzeum Narodowego w Krakowie oraz Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego po raz pierwszy ukażą się drukiem szkicowniki Stanisława Wyspiańskiego.